

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.



INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Darmsztad, 18. Listopada. — Komisyja adresowa przyjęła projekt do odpowiedzi na mowę od tronu, w osnowie następującej: Droga rządowa względem reformy związku niemieckiego niedoprowadzi do pożądanego celu. Potrzeby ludu mogą być tylko zaspokojone przez zwołanie parlamentu i utworzenie władzy centralnej. Odrzucenie traktatu handlowego może spowodować nieobliczone szkody krajowi. Z tego powodu stany nie mogą przystać na to odrzucenie. Życzyć należy utrzymania związku celnego i połączenia się celnego z Austrią.

Tryest, 18. Listopada. — Tryestska Gazeta donosi z Grecyi i Jońskich wysp, że manifestacje w duchu angielskim się odbywają i wybór księcia Alfreda uważać można za zabezpieczony.

Kassel, 18. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszem oświadczył komisarz sejmowy, że na interpelacje co do banku pożyczkowego i prawa łowieckiego odpowiedzieć nie może, gdyż wątpić należy, czyli ministerstwo się utrzyma. Zgromadzenie odracza więc te przedmioty do dnia następnego.

Turyń, 18. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych przedłożył minister spraw wewnętrznych dokumenta dotyczące kwestyi rzymskiej. Buon Compagni zapytał, czyli może zainterpelować ministerstwo względem jego polityki. Ratazzi oświadczył, że gotów dać objaśnienia względem postępowania ministerstwa, poczem izba naznaczyła rozprawy w tej mierze na czwartek.

Berlin, 19. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać generałporucznikowi na odstawce Ciesielskiemu dotychczasowemu dowódcy 7 dywizyi gwiazdę do orderu orła czerwonego 2giej klasy z dębowym liściem, dotychczasowemu pierwszemu sekretarzowi przy poselstwie francuskim w Berlinie, margrabiemu de Cadore, order korony królewskiej 2giej klasy, prezesowi de Rys w Akwizgranie order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Berlin, 18. Listopada. — W pierwszej połowie Stycznia mają być obie izby sejmujące zwołane. Co się tyczy pogłosek o zamierzonym rozwiązaniu izby deputowanych, te okazują się być płożnemi, zwłaszcza że w ministerstwie nie znalazło poparcia.

— Król Otto grecki opuści Monachium i przesiedli się do pięknego zamku królewskiego w Wirzburgu, gdzie z rozkazu rządowego czynią przygotowania na przyjęcie tego króla.

— Z powodu wielkiego odpływu drogiej kruszców z banków europejskich, cena pieniędzy widocznie poszła w górę, tak że weksle z podpisem pierwszych nawet tutejszych firm bankowych nieprzyjmują z niższym dyskontem jak 3 3/4%. Z tego powodu bank pruski dotąd przyjmujący weksle z 4 procent, podniósł odtąd o 1/2 procent dyskonto. W Hamburgu podskoczyło dyskonto od miesiąca na 5 procent.

— Wielu tkniętych losem redaktora Hagena, radziło mu, ażeby na siebie przyjął winę inkulpata lub koinkulpata, i tym sposobem wyszedł ze stosunku świadka. Nationalzeitung o tem rozchodzi się w następujący sposób: nie chodzi tu o przestępstwo kryminalne, tylko o śledztwo dyscyplinarne z powodu niezachowania tajemnicy urzędowej. Ponieważ pan Hagen nie jest urzędnikiem, przeto niepodobna mu się oskarżyć samemu, aby się dostać pod śledztwo kryminalne. Tym bowiem sposobem wyszedłby lepiej jako winowajca, niż jako świadek. Świadczyć zaś niechce, aby nie być poczytanym za denuncyanta i dla tego wciąż odsiadywa w więzieniu. Smutne to rzuca światło na całą sprawę. Czy to jest wpływem naszego prawodawstwa, czy też skutkiem zapamiętania się najwyższego trybunału, dosyć że faktyczne położenie tej sprawy jest, iż p. Hagen za rzecz niepołączoną z żadnym przestępstwem kryminalnem, na nieskończone wystawiony jest więzieniu, jeżeli denuncjuje tego, który mu nadesłał artykuł.

— Minister skarbu ogłosił następujące obwieszczenie tyczące się podatku stęplowego od gazet zagranicznych:

»Po nastąpieniu przez ustawę z dnia 26 Września r. b. (Zbiór praw stron. 335) częściowej zmiany przepisów prawa z d. 29 Czerwca r. b. (Zbiór Praw stron. 689) względem podatku stęplowego od zagranicznych gazet, pism czasowych i donosicieli, w Prusach do podatku obowiązanych, znosi się niniejszem rozporządzenie z d. 10 Stycznia r. b., III. 495, które co do wspomnianych gazet itd. tymczasową moc miało.

Podług wyżej rzeczonych ustaw wynosi podatek na rok od egzemplarza w mowie będących gazet itd. od 1 Stycznia r. b. począwszy:

I. od takich, które nie częściej jak trzy razy na tydzień wychodzą, a mianowicie:

- 1) jeżeli tylko raz na tydzień wychodzą, 15 sgr.,
- 2) jeżeli dwa lub trzy razy tygodniowo wychodzą, 1 tal.

Gdyby wyznaczona w §. 4 ustawy z d. 29 Czerwca r. z. trzecia część ceny abonamentowej mniejszą być miała od codopiero wymienionych ilości ryczałtowych, natenczas owa trzecia część jako podatek pobierana być ma.

II. Od gazet itd. rodzaju w mowie będącego, które częściej jak trzy razy na tydzień wychodzą, wynosi podatek (§. 4 ustawy z 29 Czerwca r. z.) trzecią część ceny abonamentowej, w miejscu ich wydania ważność mającej, najwyżej jednak 2 tal. 15 sgr.

III. Wedle §. 2 ustawy z d. 26 Września r. b. pobierana być ma od wszystkich wyżej pod I. i II. wspomnianych gazet itd. zagranicznych ta ilość, którą §. 3 ustawy z d. 29 Czerwca r. z. dla pism krajowych przepisuje, o ile tego rodzaju opłata przez nakładcę będzie zażądana i następujące warunki wykonane zostaną:

- 1) Wniosek podany być powinien do głównego urzędu poborowego przedmiotów krajowych w Berlinie, z dołączeniem do niego zupełnego egzemplarza dotyczącego się pisma, obejmującego wszystkie numera zeszłego kwartału kalendarzowego.

W miarę objętości tego egzemplarza ustawi się ilość podatku opłacać się mającego na bieżący i najbliższy następujący kwartał — zaokrągliwszy ją na srebrniki — która to ilość spisem cen, biura gazet ogłoszoną, oraz nakładcy zakomunikowaną zostanie.

- 2) Nakładca powinien na przyszłość przy końcu każdego kwartału kalendarzowego jeden zupełny egzemplarz, obejmujący wszystkie w ostatnim kwartale wydane numery, głównemu urzędowi poborowemu przedmiotów krajowych w Berlinie przesyłać. Wedle objętości tegoż egzemplarza jeżeli takowa od objętości egzemplarza zeszłych kwartałów różni, zostanie ilość podatku wana najbliższy następujący kwartał dalej ustanowioną i tak w spisie cen królewskiego biura gazet, jako też i nakładcy z wyznaczeniem terminu, od którego opłata nowej ilości się zaczyna, zakomunikowaną.

- 3) Była objętość pisma w upłynionym kwartale większą jak w tym kwartale, i podług którego podatek ustanowiono, to jednak dodatkowe żądanie podatku nie ma miejsca; również nie nastąpi zwrot podatku, gdyby objętość pisma w upłynionym kwartale mniejszą była, jak w wyżej wspomnianym poprzednim kwartale.

- 4) Pod względem osoby obowiązanej do opłaty podatku nie zachodzi przez powyższe postanowienia żadna zmiana.

Królestwo Polskie.

Piszą do Dzien. Pozn.: Na poniedziałkowym posiedzeniu rady stanu roztrząsano projekt rządowy do zastąpienia delegacji czynszowej tych rad powiatowych, które się albo wcale niezebrały, albo rozwiązane zostały przez komisją złożoną z urzędników wprost przez najwyższą władzę cywilną mianowanych; przeciwko projektowi wystąpił członek rady p. Fr. Węgliński, jeden z najsłynniejszych mówców dawnego Towarzystwa rolniczego. Powiadają, że mowa jego była świetną i trafną krytyką wniosku rządowego, naruszającego pierwszą zasadę prawa o oczynszowaniu włościan, na mocy której sprawa pomiędzy kmieciem a właścicielem wyłącznie przez strony interesowane ma być załatwioną, bez w mieszania się w spór żywiołu urzędniczego. P. Węgliński wniósł o proste odrzucenie projektu rządowego. Po nim zabrał głos margrabia Wielopolski w obronie projektu, którego przyjęcie usilnie polecał. Większość oświadczyła się przeciwko obydwom wnioskom i przyjęła pośredni projekt p. Kozłowskiego (prezesa dyr. Tow. kred. w Siedlcach), na

mocy którego rząd ma być mocen, w przewidzianych przypadkach mianować delegacją czynszową ale tylko z liczby obywateli ziemskich do rady powiatowej wybieralnych. Jestto pierwsza porażka rządu w radzie stanu, która wszelako dowodzi, że i w gronie członków urzędników na pewną niezależność zdania liczyć można. Czy rząd usłucha życzenia rady i cofnie swój projekt, lub czy go pomimo opozycji w prawo zamieni? otóż pytanie bardzo ważne, bardzo zasadnicze, bo niezważanie na opinię rady odjęłoby jej tę odrobinę powagi, którą dziś jeszcze posiada w kraju.

Wczoraj nadeszła tutaj niedobra wiadomość o niezbraniu się rady powiatowej w Koninie. Niewiedzieć z jakiej przyczyny nie zastosowano się do postępowania przez całą resztę kraju przyjętego, postępowania opartego na głębokim przekonaniu, że w obec naglącej i ze wszech miar tak ważnej kwestyi oczynszowania, odrzucanie lekkomyślne instytucji rad powiatowych i wpędzenie tej kwestyi w ręce biurokracji, byłoby narazeniem kraju na największe nieszczęścia. Czyż zdrowy zmysł polityczny może inaczej dowodzić i czyż niedopełnienie tego obowiązku przez członków rady powiatowej w Koninie — jeżeli rozmyslnie nastąpiło — możem czem innem nazwać, jak błędem publicznym? W Kutnie naczelnik powiatu zawiesił radę wskutek podania protestu przeciw poborowi, odbywać się mającemu na zasadach przeciwnych prawu i autonomii Królestwa. Podobno jednak ztąd wysłano już rozkaz do zniesienia zawieszenia. W Warszawie, Łowiczu, Piotrkowie, Rawie, Płocku, Kaliszu, Lipnie, Mławie, rady się zjechały i obradują. Że wszystkie jednogłośnie odmówią wyboru delegacji wojskowej (tj. do przeprowadzenia branki), już wam dawniej donosiłem. Krok ten nikogo zadziwić nie może.

Od kilku dni przebiegają Warszawę pogłoski o bliskim wybuchu zbrojnego powstania, którymto pogłoskom władze wojskowe i policyjne przez nadzwyczajne środki ostrożności nadają pewien pozor wiarogodności w oczach łatwowiernych lub trwożliwych. Pałac Brülowski strzeżony jest wieczorem przez gęste patrole a eskorta margrabiego podwojona. W rzeczy samej wieści o powstaniu, chociaż często powtarzane, mało zdają się mieć podstawy, boć trudno przypuszczać, aby ci, którzyby w istocie takie zamiary mieli, wiele o nich rozprawiali.

Otwarcie szkoły głównej naznaczonem zostało na niedzielę 23. b. m. Ma się ono odbyć ze szczególną solennością w obecności wiel. księcia i margrabiego. Mowy będą miane przez pp. Krzywickiego, Wołowskiego, w zastępstwie rektora i Plebańskiego. Publiczność tylko w bardzo małej liczbie będzie mogła wziąć udział w obchodzie, dla braku miejsca w sali. Młodzież wygląda z niecierpliwością rozpoczęcia kursów. Zapal do nauki jest wielki i szczerzy.

Dalszy ciąg sprawozdania o radach powiatowych.

Kościół. — Z szczególniejszą troskliwością badały rady stan kościołów, cmentarzy, zabudowań plebańskich i funduszy na utrzymanie ich przeznaczonych. Początkowanie w tych szczegółach uznały rady za rzecz dozorów kościelnych.

Rada powiatu łukowskiego zastanawiając się nad położeniem kościołów, uważała przede wszystkim za potrzebne rozszerzenie atrybucji dozorów. W tym celu wystąpiła z wnioskiem: aby burmistrzów miast i zastępców wójtów gmin od przewodniczenia w dozorach kościelnych uwolnić, a w ich miejsce obowiązki te okolicznym obywatelom poruczyć aby dozorem kościelnym zapewnić możność dysponowania funduszem pokładnego do wysokości rs. 100, któreby też dozory za odniesieniem się do banku same podniosły, a z użycia radzie powiatowej rachunki składały; aby fundusz pokładnego służył nie tylko na utrzymanie cmentarzy, ale także na gwałtowne reperacje kościołów, np. w razie mniejszych szkód z pogorzeli, uszkodzenia przez burzę itp.

Rozbierając kwestyę dozorów kościelnych, rada powiatu krasnostawskiego wykazała potrzebę odnowienia onych przez wybory: Kolator jako naturalny prezes doзору, dziekan, ościenni właściciele parafii składający, rozsądniejsi i trzeźwi włościanie, po dwóch z każdej gminy, oto są żywioły z których zdaniem rady, dozory kościelne przez wybór wejść powinny. Wszystkie fundusze kościelne, z jakiegobądź źródła pochodzące, czy to z spadku po duchownych, czy z pokładnego, obecnie w banku składane, należałoby zdaniem rady, po zamianie na listy zastawne, wyższy procent zapewniające, przenieść do kas rządowych z wolnością podnoszenia onych przez dozór kościelny na reperacje lub budowę, koniecznością miejscową wskazane, a przez radę powiatową zatwierdzone. W parafiach, gdzie rząd jest kolatorem, albo ma obowiązek przyjęcia udziału w kosztach reperacji lub nowej budowy, fundusz jaki do złożenia na rząd przypadnie, winien być, zdaniem rady, najpóźniej w miesiąc od chwili zażądania go przez dozór kościelny, wyasyguowany a to dla spiesniejszego wykonania robót niecierpiących zwłoki i grozących częstokroć podwojeniem kosztu. Uważała także rada że członkom dozoru kościelnego za porozumieniem się z proboszczem, powinny być pozostawione urządzenie wewnętrzne w kościołach obudów obrządków bez uzyskania na to pozwoleń od władz świeckich. W razie zachodzącej potrzeby restauracji budynków kościelnych, po sporządzeniu kosztorysu przez budowniczego i rozkładu składki, dozorem kościelnemu powinny służyć prawo natychmiastowego ściągania jej, choćby drogą egzekucji. Przy wykonaniu restauracji oświadczyła się rada za przedsięwzięciem onych sposobem administracyjnym, pod nadzorem członków dozoru, którzy z wydatków przed radą powiatową usprawiedliwić się mieli obowiązek. W ogólności przy wszystkich robotach kościelnych rada powiatowa przekłada sposób administracyjny nad drogę przedsiębiorstwa spekulacyjnego, zachowując wszakże dozorem możność użycia tego środka, gdyby takowy wypadł na korzyść funduszy parafialnych. W niektórych miejscowościach kościoły parafialne mieszczą się w świątyniach, pozostałych po zakonach, niegdyś bogatych, a dziś zniesionych, wspaniałość tych budynków zagrożona jest częstokroć zupełną

ruiną, której szczupłe fundusze parafialne zapobiedz nie są w stanie. Jedyną więc drogą ocalenia tych świętych pomników, widzi rada w stałym funduszu, któryby rząd na restauracyę podobnych świątyń wyznaczył. Parafianie zdaniem rady powiatowej, powinni być także do współudziału w kosztach pociągnięci, lecz nie więcej, jak do wysokości stałych rocznych podatków. Wreszcie rada oświadczyła, że pragnęłaby widzieć się umocowaną do stanowczego rozstrzygnięcia wszystkich sporów, mogących wyniknąć w stosunkach dozorów z parafianami.

Doświadczenie przekonało radę powiatu radzyńskiego, że budowa i restauracya kościołów i zabudowań plebańskich dopełniane drogą entrepryzy, przechodząc długi szereg władz administracyjnych, powodują szkodliwą zwłokę. Dla zaradzenia temu rada powiatowa wystąpiła z wnioskiem: aby kosztorysy na budowę kościołów, cmentarzy, szkół, więzień, itp. przez budowniczych powiatowych sporządzane, po przyjęciu onych przez radę powiatową ostatecznie przez rady gubernialne decydowane były; nie mniej aby wszelkie przepisy atrybucji dozorów kościelnych dotyczące, w jednę całość zebrane i tymże dozorem komunikowane zostały; co tem pożądansem jest w gubernii lubelskiej, że tam po spaleniu archiwum rządu gubernialnego kompletowanie przepisów przez pojedyncze dozory stało się niepodobieństwem.

Pod względem kościołów, plebanii, cmentarzy i dozorów kościelnych, rada powiatu bialskiego objawiła życzenie, aby dozory kościelne przynajmniej 2 razy do roku spisywały dokładne protokoły o stanie zabudowań i o wszystkim co ma związek z dobrem i pomyślnością kościoła i parafii; również aby także 2 razy do roku, raporta o tem radzie powiatowej składały. W dozorach cerkiewnych zdaniem rady, powinni mieć udział nie tylko włościanie posiadacze gruntów, ale i właściciele ziemscy, wyższe składki na zabudowania plebańskie opłacający, wybór zaś członków dozorów kościelnych, dźiać się powinien za współudziałem wszystkich parafii, a nie być dowolnie stanowionym przez dziekana i kolatora. Wznoszenie i reperacye kościołów obu obrządków, niemniej stawianie zabudowań plebańskich i ogradzanie cmentarzy, rzeczą jest dozorów kościelnych, przy pomocy komitetu z grona parafian wybranego, oraz budowniczego powiatu lub innego technika. Zatwierdzanie rozkładów, kosztorysów odbiorczych, pragnie rada sobie zachować, w razie tylko nieporozumień, pozostałaby stronom droga odwołania się do władzy wyższej. Z 48 parafii unickich, w 16 nie ma ani proboszczów ani administratorów w miejscu mieszkających; pochodzi to głównie stąd, że probostwa nadzwyczaj są szczupłe są uposażone. Okoliczność ta spowodowała radę do wniosku: aby zaprojektować konsystorzowi chełmskiemu, czyliby się nie znalazł skłonny, te z parafii, które nie mają 500 dusz ludności, wciąć do sąsiednich i przyległych; uznała także rada za stosowne wystąpić z przełożeniem, aby stawianie ikonostów, dobrej woli parafian było pozostawione, co nawet, jak uczy doświadczenie, chroniłoby nieraz skarb od zbytecznego wydatku. Cmentarze otwarte, uchwaliła rada, jak najprędzej ogrodzić, bądź murem, bądź kamieniami, parkanem lub płotem, bądź też opasać okopem z ziemi; w każdym zaś razie postanowiła przestrzegać, aby cmentarze drzewami obsadzone były. Do ułożenia statystyki kościołów, cmentarzy i zabudowań plebańskich obu obrządków, wyznaczyła rada z grona swego delegacyą, zadaniem której będzie także przedstawienie ulepszeń ku dobru parafian i kościołów.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wilno, 12. Listopada. — Gazeta Wars. pisze: Od chwili jak Wilno połączone zostało kolejami żelaznymi z Petersburgiem, Rygą a z drugiej strony przez Kowno z drogami pruskimi i przez Grodno z Warszawą, stary gród Gedymina stał się punktem licznego zgromadzenia podróżnych a z czasem zajmie ważne stanowisko w handlowych stosunkach Zachodu ze Wschodem. W takim stanie rzeczy, przy tylu odwiedzających miasto turystach, dobry przewodnik staje się prawdziwą koniecznością. Opisów Wilna pod względem historycznym mamy już kilka, a »Przechadzki po Wilnie i jego okolicach«, przez Jana ze Sliwina, dokładnie nas z miastem obznajmiły. Gdy jednak nakład tego ostatniego dzieła wyczerpany już został, p. A. H. Kirkor wydał nam go powtórnie w formie Przewodnika, opatrzywszy mnóstwem bardzo ciekawych i najświeższych szczegółów. Tym sposobem ma Wilno to, czego niema Warszawa, to jest wyborny, szczegółowy Przewodnik. Rozpoczyna się on mapą kolei żelaznych z Warszawy na Wilno do Petersburga, z Dynaburga do Rygi i z Wilna na Kowno do granicy pruskiej. Dodane tablice objaśniają czytelnika o wszystkich szczegółach tyczących się rozkładu jazdy, opłaty itp. formalności na kolei; nieprzepomniano także o historycznym i opisowym skreśleniu tych miejscowości, przez które kolej przechodzi. Dalej idzie już sam przewodnik po Wilnie, rozpoczynający się historią miasta, w szczegółach bardzo sumiennie i zajmująco opracowaną. Druga część poświęcona jest zarysem statystycznym, z którego nie podobna nam na nie przytoczyć ciekawszych cyfer, malujących obecny stan miasta. Wilno rozsiadło się na 1965 morgach, a z tej przestrzeni 759 morgów znajduje się pod zabudowaniami, resztę zaś zajmują place, ogrody warzywne, owocowe. Wilno więc ma niemało przestrzeni do swego rozwoju, nie uciekając się do powiększenia obwodu miasta, który wynosi 27 wiorst i 75 sążni; promień zaś od rogatki ostrobramskiej do antokolskiej ma trzy wiorsty. Mimo to, przedmieścia wybiegają znacznie po za ten okres, a jest tych przedmieść dziewięć, z których Antokol, Snipiszki, Łukiszki, Pohulanka choć z nazwisk i naszej publiczności są znane. Przestrzeń zajęta pod Wilno przeciętą jest dwiema rzekami, Wilią i Wileńką, oraz czterema kanałami, na których to wodach znajduje się zrzuconych 15 mostów, między którymi most Zielony na Wilii największy i historyczną sławę posiadający. Wilno obfituje w dobrą i świeżą wodę, sprowadzoną wodociągami ze źródła Wingry, tudzież ze źródeł po za przedmieściem Ostrobramskim; w ogóle biorąc, jest źródłem, rezerwoarów i studzien 357. Pochyłość większej części ulic i dobre urządzenie kanalizacji podziemnej sprawia, iż czy-

stość i suchość ulic stale się utrzymuje, czego my niestety! o Warszawie napisaćby nie mogli. Ulic w Wilnie jest 45 i 42 tak nazwanych zaułków, z tych zaś 33 ulic, 16 zaułków i 12 placów mają bruk z kamienia a po bokach chodniki z drzewa. Na ulicach tych wznosi się 1636 domów, mających każdy osobnego właściciela. Ludność miasta w r. 1861 wynosiła stałych mieszkańców 60,493 osób obojej płci, a w ciągu roku około 20,000 bywa przyjezdnych. W ludności tej uderza niezmiernie nieproporcjonalny stosunek ludności żydowskiej, która do 24,800 dochodzi. Porównując ludność wileńską z lat 21, do niekorzystnych dochodzimy wypadków, w ciągu bowiem tego czasu zmniejszyła się ona o 1512 głów; zdaje się jednak, że ta cyfra statystyczna wynika tylko z nieokładności obliczeń, ludność bowiem miała się istotnie zwiększyć, jak o tem niektóre księgi parafialne przekonywają. Ludność ta w ciągu roku konsumuje wołów i krów 8500, cieląt 2654, owiec 2654, wieprzów 3000, prosiąt 45,000, ptastwa rozmaitego, zwierzyzny 20,400 sztuk, jaj dwa miliony sztuk, soli 100,000 pudów; żyta 41,000 beczek, pszenicy 19,065 beczek, jęczmienia 13,500, gryki 6000, grochu 5000, owsa 2000 beczek; cygar w kraju wyrabianych 10,113,000 sztuk; tytoniu 105,970 funtów; wina francuskiego i reńskiego 150 oksefów innych win 10,000 butelek; wódki zaprawnej 60,000 garncy a prostej 160,000 garncy; piwa około 120,000 garncy. Następne części obejmują opis kościołów, gmachów, ulic, placów, okolic Wilna pod każdym względem. Dzielko ozdobione jest planem Wilna i kilku pięknymi stalorytami, głównejsze widoki przedstawiającemi.

Ciekawą być może wiadomość o stanie zbiorów muzeum archeologicznego w Wilnie, którą czerpiemy z przewodnika świeżo wydanego, aby zdać sprawę z tego co tu od roku 1855 nagromadzone zostało. Zabytki archeologiczne podzielone na dziesięć oddziałów mieszczą posążki dawnych bóstw Perkuna, Kawasa, Praurymy, Iławnice, i rozmaite wykopaliska mogilne z różnych epok, broń, ozdoby stroju, narzędzia, naczynia itp. Z bliższych nas czasów wielka jest różnorodność różnorodnych zabytków, poczynawszy od marmurów i rzeźb aż do kart starych, pierścieni, kielichów. Idzie dalej wielka liczba portretów, zbiór rycin i blach, sztuk około 4000. Numizmatyka ma do 5000 numerów, w większej części polskich i litewskich. Biblioteka z pierwotnie ofiarowanej z 3000 sztuk składającej się, dziś urosła do 17,000 między któremi są niektóre rzadkości bibliograficzne. Autografy krajowe nader ciekawe i do kilku tysięcy wynoszące poczynają się od Aleksandra Jagiellończyka. Oprócz tego muzeum posiada gabinet ornitologiczny po hr. Rejnh. Tyzenhauzie (sztuk 1092) i mineralogiczny do 10,000 okazów. Naostatek nie wielki zbiór zoologiczny. Do osobliwszych pamiątek należą czaszka i mycka sławnego Kaspra Bekiesza, towarzysza Batorego pogrzebanego pod Wilnem, kufer Piotra Skargi, popiersie Zygmunta III. z bursztynu, płaszcz Adama Mickiewicza, szlafrok Poniatowskiego, czapeczka Niemcewicza, luneta z pod Maciejowic Kościuszki, gitara Kurpińskiego, insygnia różne masonskie, pasy, ubrania itd. Między portretami odznaczają się Witolda, (kopia) Barbary Radziwiłłówny (Nieświeża), Stefana Batorego, (nowy) Henr. Walezyusza (współczesny) Leszczyńskiego itp.

Rosya.

Petersburg, 8. Listopada. — Towarzystwo angielskie postanowiło linią telegraficzną z Kiachty aż do Pekinu przedłożyć i pracy tej do 1. Września 1863 r. dokończyć. Szangai, Pekin, Paryż i Londyn tym sposobem będą połączone linią telegraficzną. Ile dawniej miesięcy tyle teraz minut będzie wystarczało. Linią syberyjską telegraficzną jest na dokończeniu. Tak trudne korespondencje między Kiachtą i Pekinem za pomocą kuryerów ustają.

— Co się tyczy kolei żelaznej z Kijowa do Odessy, nie wielkie poparcie znajduje w wyższych sferach rządowych. Natomiast popierają projekt wybudowania kolei z Kijowa do Litwy a mianowicie do Warszawy i Petersburga.

Francya.

Paryż, 16. Listopada. — Monitor donosi, że z Londynu i Petersburga nadeszły odpowiedzi na propozycję cesarską, aby w Ameryce wystąpić z interwencją. Odpowiedzi brzmią odmownie tymczasowo, ale nie stanowczo. Russel w swej depeszy oddaje sprawiedliwość intencjom cesarza Francuzów i wynurza życzenie aby Francya z rządem angielskim zawsze w dobrym porozumieniu działała. Jeżeli w obecnej chwili odmowną daje odpowiedź, jedynie dzieje się to z mniej więcej niepomyślnego widoku, pod względem przyjęcia tej propozycji w Stanach Zjednoczonych. Nie jest to wzbranianie się, ale odroczenie. Podobnie mówi Monitor o depeszy rosyjskiej, równie ona oddaje sprawiedliwość ludzkim propozycjom cesarskim, i przyrzeka w razie potrzeby moralne poparcie w każdym kroku uczynionym w Wasyngtonie. Jak w Petersburgu tak w Londynie położenie wewnętrzne Stanów Zjednoczonych staje się powodem, że postanowiono rzecz na później odłożyć. Trzeba mieć wzgląd na to, czyli ofiarowanie dobrych służb w Ameryce przyjętem zostanie. Jeżeli nasze powzięcie wiadomości jest ścisłe, natenczas odroczenie w Petersburgu i Londynie wkrótce się ukończy. Ustala się tak w północnej jako też w południowej Ameryce życzenie przywrócenia pokoju. Właśnie odbywające się teraz wybory w Stanach północnych popierają to usposobienie.

— Bulwary zostaną w dniu 7. Grudnia uroczystie otworzone przez cesarza, jak dzisiejszy Monitor donosi.

— La France zaręcza, że generał meksykański Doblado zgromadził swoich stronników w Teszeno odległym o 30 kilometrów od Meksyku, celem naradzenia się, co teraz robić. Ponieważ generał Forey oświadczył, że chce szanować prawa meksykańskiego narodu, przeto ma zamiar z nim się znościć, w jaki sposób ma być naród meksykański zapytany co do swoich życzeń. Wiadomo atoli, że generał Doblado odstąpił Juareza i stanął na czele przeciwnego jemu stronnictwa.

— Pan Zamos pełnomocnik nowego rządu greckiego w Konstanty-

nopolu zawiadomił urzędownie w dniu 5. b. m. Ali baszę o ukonstytuowaniu się nowego rządu greckiego i doręczył mu w tej mierze notę greckiego ministra pana Diamantopulosa. Ali basza odpowiedział jak inne europejskie rządy, że rząd turecki nie może wprzód uznać nowego rządu w Atenach, zanim się nie porozumi z innemi państwami opiekującemi. Grecka kancelarya tymczasem odrabia bieżące czynności.

Włochy.

Wedle depeszy z Turynu z 15. b. m. zostanie dekret znoszący stan obłężenia w prowincjach południowych ogłoszony na dniu 17. Listopada. Za powód podają, że Lamarmora tęskni za Turynem. Sławny ten organizator wojskowy niespoczywał na różach w Neapolu. Przyjaciele jego pragną, aby się podjął utworzenia ministerstwa koalicyjnego, na którego chorągwi stałoby wyraźnie: porządek i sprawa narodowa. Ratazzi ma swe ambicje, ale zdepopularyzował się tak dalece, że nie otrzyma większości we frakcyach sejmowych. Deputowani przybywają ze wstydem do Turynu i pewno przyjdzie do zaciętych sporów. Ratazzemu pomogłoby, gdyby w czemś niewczesnem wystąpił teraz Garibaldi, ale Nicotera oświadcza w jego imieniu, że pogłoska jest płożną, jakoby Garibaldi doradzał królowi wzięcie dyktatury lub coś podobnego. Discussione rzecz tę pierwsza rostrąbiła, a wiedeńskie dzienniki wielkimi literami powtórzyły tę wiadomość. Revue de deux mondes przemawia gorąco za gabinetem generała Lamarmory, bo z nim połączyliby się owi mężowie, z których grona wybierał hr. Cavour swoich przyjaciół do pracy wspólnej. Revue twierdzi, że Lamarmora jeszcze stale pragnie Rzymu.

— Sąd wojskowy w Palermie skazał oficera sycylijskiego pana Bruno na rozstrzelanie, ponieważ ze szeregów wojska przeszedł do Garibaldeggo.

— Minister spraw wewnętrznych zakazał dalsze przedstawianie komedyi »Gli animali parlanti.«

— W Neapolu aresztowano wielu burbonistów z wyższych stanów.

— Powodzie wielkie zrządziły szkody w środkowych Włoszech.

Grecya.

Z Aten donoszą pod d. 12. Listopada, że w Syrze i Pireu odbyły się manifestacje za kandydaturą księcia Alfreda. Prefektem policyi w Atenach został zamianowany Panos Kolokotronis.

— Przed kilku dniami rząd grecki wydał majątek ruchomy króla Ottona posłowi bawarskiemu do tego upełnomocnionemu. Natomiast wzbraniano się oddać korespondencje królewskie, przeciw czemu hrabia Hompesch protestował, ale go inni posłowie w tej mierze niepoparli. Rząd zajmuje się zmianą urzędników administracyjnych. W tych zmianach okazują się Zaimis i Commenduros bardzo biegłymi mężami stanu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Listopada. — Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmiku prowincjonalnego zagałę marszałek o godz. 11 rano. Po przeczytaniu protokołu z posiedzenia onegdajszego w obu językach krajowych oddał przewodniczący w kilku słowach hołd wspomnieniu zmarłym członkom ostatniego sejmiku prowincjonalnego, pp. Treskowowi z Radojewa i Braunowi, wzywając zgromadzenie, by zaświadczyć zmarłym przez powstanie z miejsc cześć należną okazało. Po oddaniu czei zmarłym członkom oświadczył marszałek, że dotychczasowy regulamin porządku co do spraw, jakie sejmowi przedłożone będą i nadal ma być zachowany z tą jednakże zmianą, że nie jak dotąd przewodniczący wydziału referować będzie sprawy swego wydziału na posiedzeniu plenarnem, lecz członek wydziału przez przewodniczącego na referenta obrany, dalej nie marszałek, jak to było dawniej, lecz przewodniczący w wydziale obierać ma sekretarza wydziału. Oświadczenie marszałka, że w miejsce deputowanego Szmita, który mandat swój złożył, zastępcę jego powołał, dało powód p. Żółtowskiemu do zrobienia uwagi, iż powołanie zastępcy w miejsce deputowanego, składającego mandat, przepisem się sprzeciwia, które w podobnym razie nowy wybór ordynują. Ztąd krótka wszczęła się dyskusja, w której marszałek krok swój krótkością sejmowi wymierzonego czasu uniewinił, twierdząc, że nim obór nowego deputowanego nastąpi, sejm się zapewne będzie miał ku końcowi; p. Peterson za procedurą marszałka przemawiał, p. Niemojowski zaś wyjaśnieniem: że zastępca tylko do czasu wyboru nowego deputowanego na ławie sejmowej zasiadać będzie, różnaitość zdań pogodzić się starał. Wywód ten nie zmienił zdania p. Żółtowskiego, który jedynie dla tego, jak oświadczył, od stawienia wniosku w tej mierze się wstrzymał, ponieważ w przypadku obecnym z powołania zastępcy żadnych złych skutków obawiać się nie można, inaczej postąpienia sobie wedle prawa byłby się domagał; poruszył zaś tę kwestyę ze względu na przepisy prawne.

Następnie przeszło zgromadzenie do porządku dziennego a marszałek ustanowił cztery wydziały, przeznaczając do nich następujących członków sejmiku:

I. wydział: Hr. Koenigsmarek, pp. Winterfeld, Chłapowski, hr. Platter, Rożnowski, Ruedenburg, Scholz, Legal, Alberti, Budzyński, Bruck.

II. wydział: Książę Sułkowski, pp. Radoński, Roy, Morawski, Lubieński, Tempelhof, Cleemann, Schwarz, Fritz, Jaekel, Haupt.

III. wydział: Panowie Massenbach, Tschepe, Niemojowski, Hulewicz, Gutowski, Treskow, Seydel, Frank, Bensch, Hoffmann.

IV. wydział: Panowie Żółtowski, Butel, Bethmann Hollweg, Lawrenz, Sulimirski, Bielefeld, Brunner, Drewitz, Kozłowski, Koenig, Müller.

W wydziałach przysiadają na czele wymienieni deputowani, po nich wyszczególnieni są ich zastępcami:

Pierwszemu wydziałowi przekazano: 1) przedmioty prawodawstwa i administracji. 2) przedmioty dróg zwirowych się dotyczące.

Drugiemu wydziałowi: 1) przedmioty domu poprawy w Kościanie. 2) spraw ubogich krajowych.

Trzeciemu wydziałowi: 1) przedmioty domu obłąkanych w Owinskich. 2) zakładu głuchoniemych w Poznaniu.

Czwartemu wydziałowi: 1) przedmioty Towarzystwa zabezpieczenia od pożaru. 2) kasy zasiłkowe.

Marszałek wskazał wydziałom lokale, w których posiedzenia ich odbywać się mają, rozdzielił pomiędzy nie nadeszłe przedmioty, a naczynając przyszłe posiedzenie na dzień 19. o godzinie 12ej w południe solwował sesyą.

W pojedynczych ukonstytuowanych wydziałach porozdzielali prezesa pomiędzy członków sprawy celem poczynienia prac przygotowawczych, nim sprawy same przyjdą pod dyskusyą na plenarnem posiedzeniu.

D. P.

— Powtórzyliśmy w sobotnim naszym numerze wiadomość przesłaną do Ost. Ztg. o ściganiu jakiegoś emisariusza, który miał w okolicach Wroniek broń i proch transportować, oraz o chwilowem przytrzymaniu jakiegoś szlachcica, do którego ów emisariusz miał niby przybyć. Wedle tego co nam podróżni z Wroniek przybywający opowiadają, zdawałoby się, że tym tajemniczym emisariuszem czy też owym podejrzanym o związki z nim szlachcicem, był hr. Stanisław Plater z Wroniaw, poseł poznański na sejm pruski i jeden z założycieli »Tellusa.« Przejeżdżał on temi dniami przez Wronki, gdzie podobno kupił sobie funt prochu; wioząc przytem dubeltówkę do naprawy. Ponieważ mieszkając w Babimostku, mało zapewne znany z twarzy żandarmom w Szamotułskim, a przytem herkulesowej jest postaci, wzięto więc go, jak się zdaje, za jakiegoś zbrojnego konfederata czy też tajemnego agenta i na publicznej drodze przytrzymano. Rychło się jednak wylegitymować potrafił, kim jest w istocie.

D. P.

Bydgoszcz, w Listopadzie. — Piszą ztąd do Czasu między innymi: Jeden z proboszczów katolickich mając kazanie z polecenia swej władzy na cześć zmarłego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, mówił o jego młodości, wspominał rok 1806, rok poniżenia Prus, i że zgrozą odmalował tych Prusaków, którzy Napoleona, co ich królowi zdarł prawie już płaszcz królewski, z radością w Berlinie balami i festynami świetnymi przyjmowali. Prokurator wytoczył proces temu duchownemu. Sąd powiatowy nie chciał przyjąć oskarżenia, nie uważając go za usprawiedliwione, dopiero na rozkaz sądu wyższego to uczynił. Kiedy sprawa w pierwszej instancji pomyślnie wypadła, prokurator podał apelacyą do bydgoskiego sądu wyższego, i ten skazał kaznodzieję na dwa miesiące więzienia, ponieważ jak stoi w wyroku, wskazując błędy Prusaków z roku 1806, chciał w ogóle Prusaków w pogardę u Polaków podać.

Różne wiadomości.

— W Anglii tylko i w Ameryce dzienniki są w stanie używać nadzwyczajnych środków, gdy idzie o zaspokojenie ciekawości publicznej. Ale też w Anglii tylko i w Ameryce umie publiczność oceniać koszt i pracę zawodu dziennikarskiego. »Daily Telegraph« dziennik londyński tak opowiada pod d. 31. Paźdz. sposób w jaki się to dzieje: Czytelnicy nasi czytali wczoraj rano w naszym dzienniku mowę, którą onegdaj wieczorem miał p. Cobden w Rochdale; mało jednak komu wiadomo, jakich środków używa prasa londyńska aby mózdz tę mowę tak spiesznie rozpowszechnić. We środę rano wysłano z Londynu poczet stenografistów, aby na czas zdążyli zająć miejsce w sali gdzie się miał meeting odprawić. Na 10 minut przed 8 wieczór zaczął p. Cobden mówić a mowa jego trwała do goz. 9 minuty 50, 2 gddz. spełna. Stenografisci dosłownie ją spisali i natychmiast udali się na dworzec kolei, aby jeszcze zdążyć na pociąg odchodzący do Manchester, a podczas tej podróży przepi-

sywali część swych stenograficznych zapisków. Potrzeba było jechać do Manchester, gdyż między Rochdale a Londynem nie ma bezpośredniej komunikacji telegraficznej. Była blisko 11ta w nocy, kiedy stenografisci dostali się do biur powszechnego towarzystwa telegrafowego w Manchester, gdzie natychmiast wraz z urzędnikami telegrafu zaczęli robotę swoją, gdyż towarzystwo oddało prasie do dyspozycji trzy druty. Rano o godzinie 3. cała mowa znajdowała się odtelegrafowana w biurze Daily Telegraph a w godzinę potem zaczęto odbijać dziennik z tą mową i dostarczano po 40,000 egzemplarzy na godzinę. Tak więc można było wczoraj rano tuż po godzinie czwartej czytać w Londynie drukowaną dwugodziną mowę, którą miano poprzedniego wieczora w mieście odległym o 160 mil.

Wiadomości literackie.

Pan profesor Rzepecki przesyła nam do zamieszczenia pismo następujące:

K O N K U R S.

Wielmożny Konstanty Zakrzewski złożył na ręce niżej podpisanego 300 złotych polskich jako nagrodę za napisanie najlepszej powieści dla młodzieży, bądź miejskiej, bądź wiejskiej.

Powieść musi być oryginalną, na tle historyczno lub obyczajowo narodowem i objąć przynajmniej pięć arkuszy zwyczajnego druku.

Ocenienie jej powierzonom zostanie mężom o ile możliwości jak najbardziej znanym ze zdrowego sądu, oraz świadomym potrzeb duchowych naszej młodzieży.

Po wydrukowaniu otrzyma nadto autor podług wyboru, albo sto egzemplarzy dziełka, albo wartość pieniężną onychże; reszta dochodu przeznaczoną będzie na ogłoszenie nowego konkursu.

Ubiegający się winni prace swe przesłać przed pierwszym Marca r. 1863. Każda praca ma być opieczetowaną i opatrzoną takim samym znakiem, jakim i koperta do rękopismu dołączona a zawierająca nazwisko pisarza.

Wywiezując się z tego nader miłego dla mnie polecenia proszę wszystkie polskie dzienniki literackie, przemysłowe, aby ogłoszenie niniejsze w kolumnach swoich ze dwa razy umieścić raczyły, a zarazemzywam pisarzy, którym dobro młodzieży leży na sercu, aby prace swe jak najliczniej na ręce moje przesyłać zechcieli.

W Poznaniu, dnia 15 Listopada 1862.

Ludwik Rzepecki,

filozofii doktor, nauczyciel etatowy przy szkole realnej.

Przybyli do Poznania dnia 19 Listopada.

BAZAR: Zakrzewska z Osieka, Gutowska, Mielewski, Krzymuski i Lubieński z Polski, Dydyński z Stowikowa, Chłapowski z Szoldr, Jaraczewski z Lipna, Łącki z Konina. HOTEL DU NORD: Skarzyński z Splawia, Chłapowski z Sońnicy, Biegański z Łukowa, Wasilewski z Kościana. OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Łukowski z Górnego Szlaska, Linke z Szczecina, Waligórski z Rostworowa. STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Alvensleben z Berlina, Biel z Wismar, Lutter z Hamburga, Gross z Lipska. MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hollweg z Runzwa, Reiss z Wrocławia, Uhlmann z Lipska, Rogaziński z Gołuchowa. HOTEL PARYSKI: Skorzewski z Komorza, Dr. Wiśniewski z Miłostawia, Burghardt z Polskiejwi. HOTEL BERLINSKI: Dr. Türk z Srody, Krzywiński z Machcina, Schönlanck z Wrocławia, Becker z Gramsdorf. KEILERA HOTEL ANIELSKI: Robowski z Budziłowa, Dehring z Wrześni, Reisner z Sremu, Rogodziński z Gniezna, Bergas z Grodziska. HOTEL KRUGA: Jäckel z Tarnowa, Kiesewetter z Kleszczewa, Schulz z Strzałkowa. Niemczewska z Targowejgórki. EICHENER BORN: Salomon z Skoków, Glas i Krause z Sremu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I. Rawicz, dnia 14. Lipca 1862.

Dobra sołeckie należące do kupca **Gustawa Adolfa Lantze** w **Neumarkt**, w **Ślupie** pod Nr. 14. położone, które bez uwzględnienia na teraz w sporze będącej, niby od wspomnionego dobra płacić się mającej rocznej renty w ilości 12 Tal., oszacowane na 18,669 Tal. 9 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biurze naszym IIIciem, mają być **dnia 12. Marca 1863. przed południem o godzinie 11ej** w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych w **Rawiczu** sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensyi realnej niewynikającej z księgi hipotecznej, winni się zgłosić z swymi prawami do Sądu subhastacyjnego.

Zapraszamy Szanownych Członków Koła Towarzystwa Poznańskiego na Walne Zgromadzenie na dzień 7. Grudnia r. b. na godzinę 5tą z południa do lokalu Koła. **Dyrekcya.**

Un français désirerait se placer. S'adresser franco **H. H.** au bureau du journal.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 18. Listopada 1862.

Zyto (węcel po 25 szefli) dobrze się trzy-

ma w cenie. Na Listopad 41 1/4 pl., na Listopad Grudzień 40 1/6 pl., na Grudzień Styczeń 40 list. 39 3/4 pien., na Styczeń Luty 40 list. 39 3/4 pien., na Luty Marzec 40 list. i pien., na wiosnę 40 1/12 list. 40 pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) cicho Na Listopad 14 1/24 list. 14 pien., na Grudzień 14 1/8 list. 1/12 pien., na Styczeń 14 5/24 list. 1/6 pien., na Luty 14 1/3 list. 1/4 pien., na Marzec 14 3/12 list. 1/3 pien., na Kwiecień 14 7/12 list. 1/2 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Listopada.

Pszenica 63—72 tal.
Zyto na Listopad 49 1/4 tal., na Listopad Grudzień 47 1/4—47 tal., na Grudzień Styczeń 46 do 1/8 tal., na wiosnę 44 3/4 tal.
Jęczmień wielki i mały 35—40 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.
Olj rzepiowy na Listopad 14 1/4 tal., na Listopad Grudzień 14 1/24—1/8 tal., na Grudzień Styczeń 14 tal., na Styczeń Luty 13 11/12 tal., na Kwiecień Maj 13 3/4—5/6 tal., na Maj Czerwiec 13 5/6 tal.

Olj lniany 13 5/6 tal.
Okowita na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 15 1/4—1/6—1/4 tal., na tal., na Styczeń Luty 15 1/4 tal., na Luty Marzec 15 1/3 tal., na Maj Czerwiec 15 11/12 tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 19. Listopada
1862 r.

Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.
Pszonicy średniej
Pszonicy ordynaryjnej
Żyta przedniego, szefel
Żyta lżejszego
Jęczmienia dużego, szefel
Jęczmienia małego
Owsa, szefel
Grochu do gotowania, szefel
Grochu na pastwę
Rzep zimowy
Rzepik zimowy
Rzep latowy
Rzepik latowy
Tatarki, szefel
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.
Koniczyna biała
Ziemniaków, szefel
Masła, garniec
Siana, centnar
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.
Olju rzepiowego, cent. po 100 fn.

od			do		
tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
2	15	—	2	18	9
2	11	3	2	12	6
2	2	6	2	6	3
1	22	6	1	22	9
1	17	6	1	20	—
1	10	—	1	13	9
1	5	—	1	10	—
—	24	—	—	26	—
—	—	—	—	—	—
1	15	—	1	17	6
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—
1	5	—	1	10	—
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—
—	11	6	—	13	—
2	7	6	2	20	—
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.

Dnia 18. Listopada 13 25 — do 14 — —

„ 19. „ 13 25 — „ 14 — —

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.